

SZCZĘŚĆ BOŻE



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA

Gazeta firmowa
nr 7 (7)
listopad 2016

Sytuacja w kopalniach PGG stabilizuje się – wywiad z wiceministrem energii Grzegorzem Tobiszowskim

W PGG

Szkolenie w oku kamery
W „Bielszowicach”

WYDARZENIA

Klik i ciepło
Retopal sprzedajemy przez internet

LUDZIE I MIEJSCA

Codziennosc...
Wiersze Krzysztofa Loski

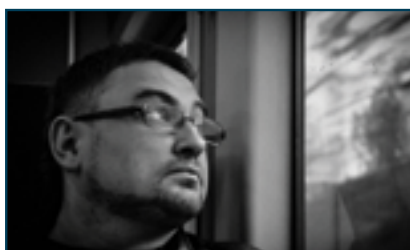
listopad '16



12

Klik i ciepło

Kopalnia „Jankowice” w Rybniku świętuje swój jubileusz



20

Codziennosc...

Po raz pierwszy na łamach naszego miesięcznika przedstawiamy poezję. Do tej pory przyzwyczajeni byliśmy do tego, że górnicy rzeźbią w węglu, hodują gołębie, łowią ryby. Poezja była gdzieś daleko, nieobecna, jakby niepasująca do tego twardego zawodu



26

Ave Caesar...

Piętnaście lat temu Dariusz Jęczmionka, górnik kopalni ROW Ruch „Rydułtowy”, sztygar zmianowy oddziału GRP-2, dostał od swojego kuzyna kilka figurek żołnierzy rzymskich. Ten przypadkowy prezent stał się początkiem wielkiej przygody z antycznymi czasami...

ROZMOWA MIESIĄCA

Sytuacja w kopalniach PGG się stabilizuje

Rozmowa z wiceministrem energii Grzegorzem Tobiszowskim

W GRUPIE PGG

Proces restrukturyzacji wymaga czasu

Rozmowa z Tomaszem Rogalą, prezesem zarządu Polskiej Grupy Górniczej

PGG przetestowała nowe aparaty ucieczkowe

Testy przeprowadzono w warunkach dotowych, w sytuacji symulującej ucieczkę ze strefy zagrożonej

Oni pracują bezpiecznie

4 listopada w kopalni „Piast-Ziemowit” ruch Ziemowit odbył się półfinał konkursu „Pracuję Bezpiecznie” z zakresu wiedzy bhp

Szkolenie w oku kamery

Ratownicy górniczy podczas szkolenia zaczynają od przypomnienia zasad, przepisów i podstawowych wiadomości

Szkolenie w wirtualnym świecie – bezpieczeństwo w „realu”

PROFI – to nowość wdrożona przez Polską Grupę Górniczą, która umożliwia zapoznanie się z zasadami bezpiecznej pracy

WYDARZENIA

Klik i ciepło

Z początkiem lipca tego roku Polska Grupa Górnicza uruchomiła sklep internetowy dający możliwość zakupu ekogroszku Retopal

Zmiany personalne w PGG

Oni dobrze pracują

3 Oddział wydobywczy G-3 w kopalni „Bolesław Śmiały”

ŁUDZIE I MIEJSCA

Zdrowie zależy od nas samych

5 Wraz z pierwszymi chłodami dopada nas katar, nierzadko ból gardła, zmęczenie i generalnie złe samopoczucie

Codziennosc...

7 Po raz pierwszy na łamach naszego miesięcznika przedstawiamy poezję. Do tej pory przyzwyczajeni byliśmy do tego, że górnicy rzeźbią w węglu, hodują gołębie, łowią ryby. Poezja była gdzieś daleko, nieobecna, jakby niepasująca do tego twardego zawodu

8 „Klub Seniora” przy kopalni „Jankowice” jest na to najlepszym dowodem...

Emerytura to nie koniec świata

9 „Klub Seniora” przy kopalni „Jankowice” jest na to najlepszym dowodem...

„Szczęść Boże! – każdego dnia”

10 Konkurs z okazji 100-lecia KWK „Jankowice”

Ave Caesar...

10 Piętnaście lat temu Dariusz Jęczmionka, górnik kopalni ROW Ruch „Rydułtowy”, sztygar zmianowy oddziału GRP-2, dostał od swojego kuzyna kilka figurek żołnierzy rzymskich. Ten przypadkowy prezent stał się początkiem wielkiej przygody z antycznymi czasami...

12 **Treningi i modlitwa, czyli jak wygrać w boksie**

14 **Dowcipy z długiej brody Helmuta + Krzyżówka nr 7**

14 **Konkurs fotograficzny!**

Nasze Święte Barbary

15

18

20

22

25

26

28

30

31

32

Biuro Public Relations i Komunikacji Wewnętrznej

DYREKTOR BIURA:
Tomasz Głogowski, t.glogowski@pgg.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Jan Czypionka, j.czypionka@pgg.pl

REDAKTOR:
Aleksandra Wysocka-Siembiga, a.wysocka-siembiga@pgg.pl

ADRES REDAKCJI:
40-039 Katowice, ul. Powstańców 30, p. 105
tel. 32 757 20 25

WYDAWCA:
Polska Grupa Górnicza
40-039 Katowice, ul. Powstańców 30

NA OKŁADCE:
Górnicy kopalni „Bolesław Śmiały”.
FOT.: Jan Czypionka
ODDANO DO DRUKU: 7.11.2016 r.



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA

Sytuacja w kopalniach PGG stabilizuje się.

Udało się uchronić firmę przed bankructwem

Rozmowa z wiceministrem energii Grzegorzem Tobiszowskim

• **Panie ministrze ostatnio jedna z gazet w alarmistycznym tonie napisała, że strata PGG może sięgnąć nawet miliarda złotych. Spółka natychmiast zaprzeczyła tej informacji. Komuś jednak zależy, by proces restrukturyzacji branży górniczej nie zakończył się sukcesem...**

– Chciałbym uspokoić pracowników, że informacje o tym, że spółka zakończy ten rok ze stratą sięgającą miliarda złotych są nieprawdziwe. Polska Grupa Górnicza prowadzi intensywne działania restrukturyzacyjne, które przynoszą spodziewane efekty. Od maja do października br. spółka, pomimo wielu problemów górniczych i zdarzeń nadzwyczajnych, poprawiła wyniki techniczno-ekonomiczne. Zwiększyła poziom dobowej produkcji z 82 tys. ton na dobę do 97 tys. ton na dobę, podjęła działania zmierzające do odbudowy zdolności produkcyjnych, ograniczyła koszty o ponad 330 mln zł. Zwiększyła się też średnia cena zbytu z 209 zł za tonę w maju do 238 zł za tonę w październiku. Zaktywizowano działania handlowe i wprowadzono nowe narzędzia wspierające sprzedaż węgla. Jeżeli powodem tych agresywnych ataków są przytoczone przeze mnie dane, jednoznacznie świadczące o poprawie wyników PGG, to ja się z takich ataków bardzo cieszę.

• **Czy Pana zdaniem, wynik „zero plus” na koniec przyszłego roku jest dla PGG nadal realny?**

– Oczywiście. W październiku przedstawiłem sytuację PGG w Sejmie. Tak wtedy, jak



i dziś nie widzę żadnych powodów do niepokoju. Odchylenia wyników finansowych od założeń biznesplanu nie przekraczają 10–15 proc. Ta zwiększona strata była prognozowana już latem tego roku. Trzeba podkreślić, że zarząd spółki nie siedzi z założonymi rękami. Przyspieszone zostały inwestycje m. in. w kopalniach „Piast-Ziemowit” i „Ruda”. Stabilizuje się sytuacja w pozostałych kopalniach PGG. Podjęto szereg działań, których efekty pojawiają się za kilka miesięcy. Jestem przekonany, że Polska Grupa Górnicza jest na właściwej drodze.

• **PGG przyspieszyła wiele prac inwestycyjnych m.in. w kopalniach rudzkich. W niedawnym wywiadzie dla Radia Piękarzy stwierdził Pan, że „Halemba”, „Bielszowice” i „Pokój” mogą zbilansować się w końcu przyszłego roku. Pojawiają się jednak głosy niepokoju, co dalej m.in. z kopalnią „Halemba” czy „Sośnica”...**

– Obie kopalnie są w trudnej sytuacji. Od lat przynoszą ogromne straty. W przypadku kopalni „Sośnica” sprawa jest jasna. Zgodnie z ustaleniami ze stroną społeczną w styczniu przyszłego roku analizie poddane zostaną wyniki tej kopalni. Jeśli nie osiągnie rentowności, z końcem 2017 roku ma trafić do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Jeśli chodzi o „Halembę”, mam nadzieję, że pozytywny efekt przyniesie zespolenie rudzkich kopalń i inwestycje związane z uruchomieniem trzeciej ściany w kopalni „Pokój”, czy poprawa wydajności kopalni „Bielszowice” będą neutralizować ujemny wynik „Halembę”. Sama kopalnia „Halemba” także prowadzi szereg działań optymalizujących w celu poprawy jej wyniku, w tym przygotowania do połączenia technologicznego ruchu „Halemba” z ruchem „Bielszowice”. Docelowe połączenie pozwoli na dalszą optymalizację kosztów w zakresie ciągnięcia urobku szybami i pełne wykorzystywanie zdolności produkcyjnych zakładu przerobczego na ruchu „Bielszowice”.

• **Trwają procesy restrukturyzacyjne w węglowych spółkach. Założeniem jest minimalizacja kosztów społecznych. Czy jest możliwe powodzenie tego procesu również tam, gdzie od lat mnożą się straty?**

– Są kopalnie, które nawet w czasach bardzo wysokich cen węgla przynosiły straty. To oczywiście jest związane z wieloletnimi zaniedbaniami, ale też często z trudnymi warunkami geologicznymi. To sprawia, że koszty wydobycia są wysokie i dziś nawet

ogromne inwestycje nie poprawią wyników. A spółek węglowych nie stać na eksperymenty i jeśli są pieniądze na inwestycje, muszą zostać zainwestowane tam, gdzie przyniosą najlepszy efekt.

• **Reforma górnictwa jest trudna nie tylko ze względu na niesprzyjające warunki ekonomiczne. Po drugiej stronie stołu negocjacyjnego siedzi twardy i wymagający partner, czyli strona społeczna. Jak Pan ocenia dotychczasowy przebieg rozmów ze związkami zawodowymi?**

– Rozmawiamy – i to jest najważniejsze. Tego dialogu zdecydowanie brakowało w ostatnich latach. Często z ministrem Tchórzewskim uczestniczyliśmy w rozmowach zarządów ze stroną społeczną, jesteśmy obecni na obradach Zespołu Trójstronnego i WRDS. To często są bardzo trudne rozmowy, ale są. Świadectwem jest choćby porozumienie w sprawie KWK „Sośnica”. Temperatura rozmów była niezwykle wysoka, ale wspólnie wypracowaliśmy optymalne rozwiązanie. Musimy pamiętać – i my, i zarządy, i związki zawodowe, że wspólnie jesteśmy odpowiedzialni za powodzenie procesu restrukturyzacji.

• **W obecnej reformie górnictwa odejścia z kopalń następują tylko na zasadzie dobrowolności – na emerytury, urlopy górnicze i programy jednorazowych odpraw. Czy ten scenariusz zostanie utrzymany także w przyszłości?**

– Mamy w budżecie zarezerwowane środki – 7 miliardów złotych, dzięki którym możemy zagwarantować osłony socjalne górnikom, którzy chcą odejść z branży. Po zainteresowaniu programem widać, że oferta jest dla górników bardzo korzystna. Ale czasu mamy coraz mniej. Komisja Europejska zgodziła się na pomoc publiczną dla górnictwa tylko do końca 2018 roku. Tylko do tego czasu będzie można odejść na urlop górniczy albo skorzystać z jednorazowej odprawy pieniężnej.

• **W ostatnim czasie obserwujemy wyraźny wzrost cen węgla. Czy Pana zdaniem, to trwały trend?**

– Ten wzrost oczywiście cieszy, ale jestem daleki od huraoptymizmu. Według ekspertów, wciąż mamy do czynienia z dekoniunkturą i trudno powiedzieć, czy ten wzrost cen węgla ma charakter stały czy chwilowy. Pamiętajmy, że zmiany cen węgla na

światowych rynkach w krótkim okresie nie mają większego znaczenia dla spółek węglowych, które są związane kontraktami długoterminowymi.

• **Wiele mówi się ostatnio o połączeniu górnictwa z energetyką. Czy taki model, Pańskim zdaniem, jest racjonalnym rozwiązaniem na przyszłość?**

– Integracja górnictwa i energetyki jest jednym z założeń „Programu dla sektora górnictwa węgla kamiennego na lata 2016–2030”. Takim modelowym przykładem jest grupa Tauron, której spółki tworzą swoisty łańcuch energetyczny – od źródła, czyli złoża węgla, do odbiorcy energii. Takie połączenie pozwala na maksymalne wykorzystanie potencjału, a z drugiej strony sprawia, że zmiany cen węgla na światowych rynkach w zasadzie nie mają znaczenia.

• **Wspomniał Pan o programie dla górnictwa. Na jakim etapie są prace nad nim?**

– W lipcu na posiedzeniu Zespołu Trójstronnego ds. Bezpieczeństwa Socjalnego Górników powołano zespół, w skład którego weszli parlamentarzyści, przedstawiciele strony rządowej, związków zawodowych oraz przedsiębiorcy. Od tego czasu zespół pracuje nad kompleksowymi rozwiązaniami dla sektora. Sprawozdanie z tych prac zostanie przedstawione na listopadowym posiedzeniu Zespołu Trójstronnego. Celem głównym „Programu dla sektora górnictwa węgla kamiennego w Polsce” jest tworzenie warunków sprzyjających budowie rentownego, efektywnego i nowoczesnego sektora górnictwa węgla kamiennego.

• **Jesteśmy w przeddzień Barbórki, corocznego święta górników. Tegoroczne obchody będą w PGG skromne, ale optymistyczne, ponieważ udało się uratować firmę, która stanęła praktycznie na granicy bankructwa...**

– To był rzeczywiście trudny rok, ale powołanie Polskiej Grupy Górniczej jest niewątpliwie wielkim sukcesem. Sukcesem przede wszystkim załogi, która z dużym zrozumieniem podeszła do zmian. Dlatego chciałbym Wam wszystkim Szanowni Górnicy już teraz złożyć serdeczne życzenia z okazji Barbórki, przede wszystkim spokojnej i bezpiecznej pracy. Bez Waszego zaangażowania, trudu i poświęcenia żadne z przemian dokonywanych obecnie w górnictwie nie mogłyby się ziścić. Szczęść Boże!

Proces restrukturyzacji wymaga czasu

Rozmowa z Tomaszem Rogalą, prezesem zarządu Polskiej Grupy Górniczej

• **W jednej z gazet ukazała się informacja, że spółka może zakończyć ten rok z miliardem złotych strat. To może zaniepokoić pracowników PGG.**

– Informacje te nie mają żadnego pokrycia w rzeczywistości. Od samego początku powstania PGG zakładaliśmy, że w tym roku spółka będzie na minusie. To naturalne, ponieważ przejęliśmy kopalnie po praktycznie zbankrutowanej Kompanii Węglowej i proces restrukturyzacji, który zaczęliśmy, wymaga czasu. Jednak zakładana strata nie będzie tak duża, jak napisano, nie wiem, skąd są te wyliczenia. Systematycznie poprawiamy podstawowe parametry techniczno-ekonomiczne i nadal podtrzymujemy prognozę, że na koniec przyszłego roku osiągniemy wynik „zero plus”. Proces restrukturyzacji jest trudny, ale odchylenia od biznesplanu nie są znaczące i nie dają żadnych podstaw do niepokoju.

• **W tekście pojawiły się informacje o zalamaniu wydobycia oraz niskich cenach sprzedaży węgla.**

– Na początku funkcjonowania PGG nastąpiły zdarzenia losowe ograniczające poziom produkcji, m.in. opady skał, wzrost zagrożenia metanowego czy wstrząsy wysokoenergetyczne skutkujące potrzebą zatrzymania niektórych ścian. Ale sytuacja została już ustabilizowana. Obecnie wydobycie systematycznie rośnie, nastąpił wyraźny wzrost dobowej produkcji węgla. Jednocześnie odnotowujemy wzrost wydajności pracy, przy jednoczesnym spadku zatrudnienia. W IV kwartale br., spółka uzyskuje zdecydowanie wyższe ceny zbytu niż w pierwszych miesiącach funkcjonowania. Ze względu na tajemnicę handlową, nie mogę szczegółowo mówić o cenach węgla, ale nastąpił ich wyraźny wzrost.



W sezonie jesienno-zimowym zwiększyliśmy wielkość sprzedaży węgla, co jest spowodowane nie tylko rozpoczynającym się sezonem grzewczym, ale także intensywnym rozwojem polityki handlowej. Powstały kopalnie zespolone, co pozwoliło m.in. na redukcję etatów kierowniczych i administracyjnych oraz lepsze zaplanowanie inwestycji.

• **Pojawiły się informacje o możliwości włączenia Katowickiego Holdingu Węglowego do Polskiej Grupy Górniczej.**

– To są decyzje i kompetencje naszego właściciela i nie będziemy tego komentować. Zostaliśmy zatrudnieni, by wyprowadzić Polską Grupę Górniczą na prostą i zapewnić wiele tysięcy stabilnych miejsc pracy. To jest teraz najważniejsze i na tym się koncentrujemy.

POLSKA GRUPA GÓRNICZA POPRAWIA WYNIKI

Polska Grupa Górnicza prowadzi intensywne działania restrukturyzacyjne, które przynoszą spodziewane efekty. Od maja do października br. spółka, pomimo wielu problemów górniczych i zdarzeń nadzwyczajnych, poprawiła wyniki techniczno-ekonomiczne:

- Zwiększyła poziom dobowej produkcji o 15 tys. ton na dobę.
- Podjęła działania zmierzające do odbudowy zdolności produkcyjnych i poza normalnym odtwarzaniem frontu przygotowuje 4 dodatkowe ściany, które będą uruchomione w 2017 r. i 2018 r.
- Ograniczyła gotówkowy koszt produkcji węgla w odniesieniu do założeń planowanych w tym okresie o 332,5 mln zł.
- Zwiększyła poziom uzyskiwanej średniej ceny zbytu węgla z 209 zł za tonę w maju do 238 zł za tonę w październiku, czyli o 13,9 proc. (+29 zł/t).
- Zaktywizowała działania handlowe m.in. poprzez sformułowanie nowej oferty handlowej i intensywne spotkania biznesowe bezpośrednio u odbiorców z sektora energetyki, ciepłownictwa i przemysłu.
- Wprowadziła nowe narzędzia wspierające sprzedaż węgla opałowego i obsługę klientów indywidualnych, m.in. jako pierwszy z producentów wprowadziła sprzedaż internetową ekogroszku z dostawą w całej Polsce.
- Zmodyfikowała ofertę produktową adekwatnie do dzisiejszych wymagań rynku, szczególną uwagę zwracając na jakość produktów PGG. Zmniejszono udział pośredników w obrocie węglem z kopalń PGG na rzecz kontraktów bezpośrednich z odbiorcami finalnymi.
- Zmniejszyła poziom zatrudnienia o 821 osób.



PGG przetestowała nowe aparaty ucieczkowe

W Polskiej Grupie Górniczej przeprowadzono testy nowych tlenowych aparatów ucieczkowych produkcji ukraińskiej. Testy przeprowadzono w warunkach dołowych, w sytuacji symulującej ucieczkę ze strefy zagrożonej

Ratownicy Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego Ruchu „Ziemowit” przeprowadzili testy 10 aparatów tlenowych ucieczkowych SSS-1PVMKS wyprodukowanych przez ukraińską firmę Dezege. Testy przeprowadzono w warunkach dołowych, w sytuacji symulującej wycofywanie się ze strefy zagrożonej w atmosferze niezdanej do oddychania. Ratownicy z kopalni „Piast-Ziemowit” wyposażeni w aparaty ucieczkowe przeszli podziemnymi wyrobiskami, korzystając m.in. z zaniżonych przejść, pochylni, drabin oraz przeszkód znajdujących się na drodze ewakuacji. Łącznie w ciągu 70 minut testu pokonali dystans 4 km. Wszystkie aparaty spełniły podstawowe kryterium, czyli czas ochronnego działania przez minimum 60 min. Jak wynika z opinii ratowników, głównym atutem stosowanych aparatów była wygoda noszenia oraz niska masa w porównaniu z obecnie stosowanymi w kopalniach PGG.

Testy przeprowadzono w związku z pojawieniem się na rynku nowych aparatów ucieczkowych z tlenem związanym chemicznie, które

spełniają wymóg czasu ochronnego działania wynoszącego minimum 60 minut. Tego typu aparaty ucieczkowe nie są obecnie wykorzystywane w kopalniach Polskiej Grupy Górniczej. Spółka w związku z pojawieniem się nowej oferty rynkowej postanowiła sprawdzić, jak aparaty zachowują się w warunkach dołowych, w sytuacji działania w zagrożonej atmosferze. Testy w żaden sposób nie zobowiązują PGG do zakupu sprawdzanych aparatów i miały wyłącznie formę szkoleniową.

Aparaty SSS-1PVMKS przeznaczone są dla górnictwa podziemnego i innych gałęzi przemysłu. Służą do bezpiecznego opuszczania strefy objętej pożarem, wyrzutem gazów lub awarią instalacji chemicznej. Podczas ucieczki, aparaty chronią układ oddechowy użytkownika przed gazami szkodliwymi dla zdrowia. Sprawdzają się również tam, gdzie stężenie tlenu jest niewystarczające do oddychania.

Aparaty przeznaczone są do jednorazowego użycia, wyłącznie w przypadku ucieczki z zagrożonej strefy, dlatego nie mogą być stosowane podczas pracy.

Oni pracują bezpiecznie

4 listopada w kopalni „Piast-Ziemowit” ruch „Ziemowit” odbył się półfinał konkursu „Pracuję Bezpiecznie” z zakresu wiedzy bhp

TEKST I ZDJĘCIA: Agnieszka Ambroź

Po eliminacjach zakładowych, które wyłoniły po 3 pracowników kopalń i po 2 pracowników zakładów przyszła pora na półfinał. Pytania obejmowały wiedzę z zakresu ogólnych przepisów bhp, Prawa Pracy, górniczych przepisów branżowych oraz z zakresu zagrożeń naturalnych. W sali pamięci ruchu „Ziemowit” zasiadło 39 półfinalistów. Uczestników przywitani Krzysztof Setlak, dyrektor kopalni oraz Grzegorz Ochman, p.o. dyrektora Biura BHP PGG.

Uczestnicy odpowiadali w sumie na 30 pytań otwartych i zamkniętych, wśród których były pytania zarówno jedno jak i wielokrotnego wyboru. Czas przewidziany na rozwiązanie testu wynosił 45 minut jednak nie było potrzeby wykorzystywania więcej niż 30 minut, a pierwszy uczestnik oddał pracę konkursową przed upływem 10 minut.

Po zebraniu prac komisja dokonała oceny prac uczestników, z których zgodnie z regulaminem pierwsza dziesiątka zakwalifikowała się do finału konkursu, który odbędzie się 18 listopada 2016 r. w Miejskim Domu Kultury w Niedobczycach.


– Tegoroczni półfinaliści zaprezentowali bardzo wysoki poziom wiedzy, byli doskonale przygotowani. Finał zapowiada się zatem bardzo ciekawie, możemy liczyć na zaciętą rywalizację – podsumował Grzegorz Ochman.

FINALIŚCI

- 1 miejsce:
Wojciech Gembalczyk – kopalnia ROW ruch „Chwałowice”
- 2 miejsce:
Tomasz Klepka – kopalnia ROW ruch „Rydułtowy”
- 3 miejsce:
Rafał Zuch – kopalnia ROW ruch „Jankowice”
- 4 miejsce:
Waldemar Gałgan – kopalnia „Piast-Ziemowit” ruch „Piast”
- 5 miejsce:
Krzysztof Wowra – kopalnia „Bolesław Śmiały”
- 6 miejsce:
Krzysztof Jankowski – kopalnia „Sośnica”
- 7 miejsce:
Adrian Woźny – kopalnia „Ruda – ruch „Bielszowice”
- 8 miejsce:
Tomasz Duży – ZRP
- 9 miejsce:
Krzysztof Szczyrba – kopalnia „Ruda – ruch „Halemba”
- 10 miejsce:
Marek Szczurowski – ZGRI

W sali pamięci ruchu „Ziemowit” zasiadło 39 półfinalistów.





Warunki w komorze są tam podobne do tych, z jakimi ratownicy mogą zetknąć się podczas realnej akcji na dole – jest ciasno, gorąco, parno, wyrobiska są zadymione.

Szkolenie w oku kamery

Sala wykładowa w kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego w kopalni „Ruda” – Ruch „Bielszowice” jest pełna. Ratownicy górniczy podczas szkolenia zaczynają od przypomnienia zasad, przepisów i podstawowych wiadomości

TEKST I ZDJĘCIA: Jan Czypionka

To szkolenie jest jednak inne od pozostałych. Od początku ratownikom towarzyszy ekipa lokalnej telewizji „Sfera”, która przygotowuje specjalny program na temat ich pracy. Dla kamery to być może najmniej ciekawa część szkolenia, ale niezbędna i wymagana przepisami. Potem sceneria jest już coraz bardziej interesująca.

Po zakończeniu części teoretycznej ratownicy dokładnie sprawdzają sprzęt, który w rzeczywistych warunkach umożliwi im wejście do stref zagrożonych. Od jego sprawności zależy życie ich samych i poszkodowanych, których idą ratować. To jest najważniejszy element szkolenia i zawsze ratownicy przykładają do niego najwyższą wagę. Tym razem, pod czujnym okiem kamery, ich skupienie było jeszcze większe. Nigdy nie pozwalają sobie na rutynę ani na

rozluźnienie samodyscypliny, lecz obecność dziennikarzy telewizji „Sfera” działała na nich mobilizująco.

Aparaty sprawdzone, można teraz w pełnym ekwipunku wejść do wyrobisk – specjalnie zaprojektowanej komory ćwiczeń. Warunki są tam podobne do tych, z jakimi mogą zetknąć się podczas realnej akcji na dole – jest ciasno, gorąco, parno, wyrobiska są zadymione.

Ratownicy, mimo iż objuczeni regulaminowym sprzętem, radzą sobie znakomicie, kamerzysta i fotoreporterzy (w tym niżej podpisany) – nieco gorzej, ale obywa się bez uszczerbku na zdrowiu...

Każdy ratownik musi w ciągu roku przejść sześć podobnych szkoleń. Ćwiczenia w kopalnianej komorze należą do najłatwiejszych. Kolejne – to trzy szkolenia w Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego i dwie tury ćwiczeń na dole w kopalni...

Szkolenie w wirtualnym świecie – bezpieczeństwo w „realu”

PROFI – profilaktyczna platforma edukacyjna – to nowość wdrożona przez Polską Grupę Górniczą, która umożliwia zapoznanie się z zasadami bezpiecznej pracy, łącząc nowatorstwo problematyki kultury bezpieczeństwa z najnowszymi technikami informatycznymi. Skierowana jest przede wszystkim do osób z dozoru ruchu – chcących podnieść swoje kompetencje interpersonalne, kwalifikacje zawodowe, jak również wyeliminować ryzykowne zachowania pracowników poprzez m.in. realizację czynności roboczych w wirtualnym świecie. Platforma jest dostępna na wewnętrznym portalu informacyjnym PGG: profi-bhp.ad.pgg.pl

OPRAC.: Aleksandra Wysocka-Siembiga

Zagrożenia techniczne są w górnictwie jedną z przyczyn wypadków. Przyjmuje się, że spełnienie wymogów przepisów gwarantuje bezpieczeństwo ludzi i środków produkcji. Jednak same przepisy nie są w stanie zapewnić ograniczenia wypadkowości. Zapewnienie wymaganych standardów od strony technicznej i prawnej nie stanowi dzisiaj większego problemu. Jednak sposób postrzegania bezpieczeństwa i zachowanie górniczej załogi często pozostawia wiele do życzenia.

Diagnozy wskazują jednoznacznie, iż z reguły to nie technika jest zawodna, a człowiek – w szerokim rozumieniu tego słowa

– jego decyzje, organizacja, wykonanie. Fakt ten skłania do skoncentrowania profilaktyki w stronę ludzi i określenia skutecznych metod naprawczych. W tym celu wykorzystano koncepcję kultury bezpieczeństwa. Polska Grupa Górnicza we współpracy z Głównym Instytutem Górnictwa, Uniwersytetem Śląskim oraz KOMAG-iem opracowała szereg narzędzi, które mają uświadomić pracownikom i dozorowi ruchu faktyczne źródła aktywizacji zagrożeń technicznych oraz umożliwić zredukowanie problemów związanych z użytkowaniem środków technicznych, które umieszczono na jednej profilaktycznej platformie edukacyjnej – PROFi. – Platforma

powstała jako wynik badań przeprowadzonych wśród kilku tysięcy pracowników – zatrudnionych na stanowiskach robotniczych oraz osób dozoru ruchu. Dokonane badania wskazały na konieczność podniesienia pozycji bezpieczeństwa pracy w hierarchii wartości pracowników. Stan bezpieczeństwa w kopalniach to nie tylko spełnienie wymogów stawianych przez prawo, ale również rezultat efektywności zarządzania ludźmi. Stąd też tak ważne jest kształtowanie kultury bezpieczeństwa u załogi górniczej – zarówno u pracowników, jak i wśród dozoru. Można zatem uznać, że kultura bezpieczeństwa w sposób pośredni poprzez wartości, przekonania, wzory, edukację, jak i w sposób bezpośredni poprzez system zarządzania bezpieczeństwem, system ochrony pracy, uregulowania prawne, wyznacza poziom bezpieczeństwa w zakładzie. Aby poprawić poziom kultury bezpieczeństwa, przede wszystkim należy dokonać zmian w zachowaniu pracowników – mówi Anna Wiśniewska, główny specjalista w Biurze BHP Polskiej Grupy Górniczej.

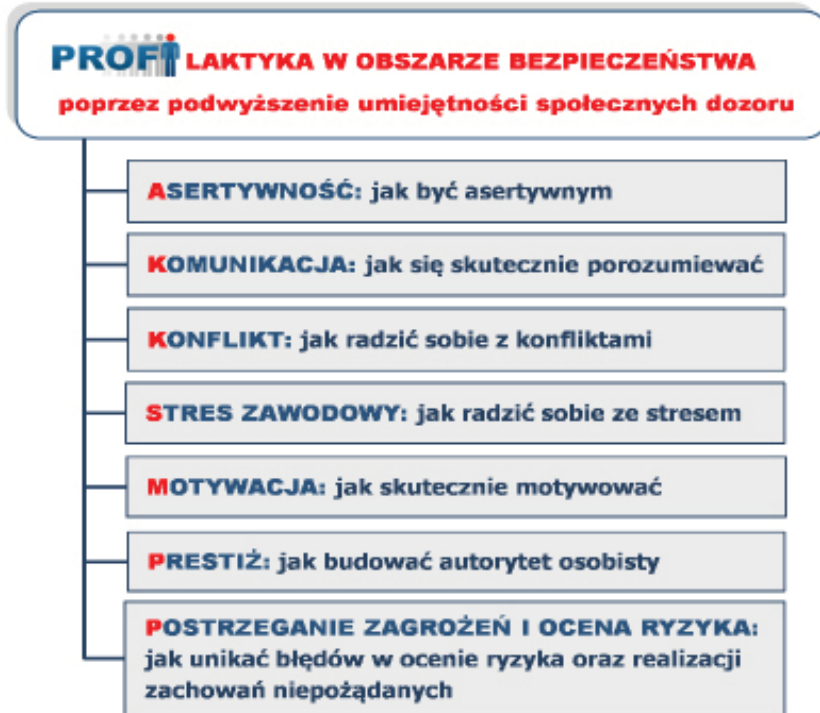
Według wyników badań, ułatwianie sobie pracy, ograniczanie czasu lub wysiłku są czynnikami, które są powodem do potraktowania ryzyka w sposób nieistotny. Jak ocenia p.o. dyrektora Biura BHP Grzegorz Ochman: – Jedną z metod, jaka może temu przeciwdziałać, jest wysoki poziom kultury



bezpieczeństwa organizacji, który świadczy o tym, jaki poziom ryzyka akceptują pracownicy, jak będą postępowali w sytuacjach zagrożeń oraz na ile zaangażują się w proces utrzymania należytego stanu bezpieczeństwa i podwyższania jego standardów. Platforma PROFi to narzędzie, które ma za zadanie podwyższyć umiejętności społeczne osób dozoru zatrudnionych w Polskiej Grupie Górniczej, a jednocześnie pozwalać na ciągły rozwój poprzez samokształcenie, na pogłębianie wiedzy oraz kształtowanie umiejętności, zwiększając tym samym bezpieczeństwo i efektywność pracy.

Materiały udostępnione na platformie wskazują przyczyny podejmowania przez robotników ryzykownych zachowań, wspomogą osoby dozoru ruchu w zakresie sprawowania podstawowych funkcji kierowniczych i przyczyn ewentualnych utrudnień w zakresie m.in. kontroli i nadzorowania wykonania zadań, obłożenia robót, naruszania zasad bezpiecznego prowadzenia transportu materiałów i przewozu ludzi, szacowania ryzyka przed delegowaniem zadań, ocenie stanu technicznego maszyn i urządzeń oraz jakości utrzymania wyrobisk itp. Platforma jest skonstruowana w przyjaznej dla użytkowników formie.

Profilaktyczna platforma edukacyjna PROFi składa się z dwóch części: materiałów szkoleniowych i treści dydaktycznych. W pierwszej części znajdziemy materiały szkoleniowe dla dozoru, które mają na celu podwyższanie umiejętności społecznych dozoru w zakresie: komunikacji, motywacji, konfliktów, asertywności, zarządzania zespołem roboczym poprzez prestiż osobisty, stresu zawodowego oraz postrzegania zagrożeń i ocena ryzyka.



Każda strefa tematyczna podzielona jest na trzy części: teorię, konkretne scenki sytuacyjne oraz testy do indywidualnego sprawdzenia swoich umiejętności i predyspozycji w danym temacie. Można w niej obejrzeć krótkie filmiki instruktażowe dotyczące najbardziej ryzykownych zachowań, będących najczęściej powodem wypadków w pracy, jak również tzw. „listy kontrolne”, które umożliwiają optymalizację procesu przygotowania pracowników do bezpiecznej obsługi i konserwacji wybranych maszyn i urządzeń. Metodologia ta pozwoli na dostarczenie specjalistycznej wiedzy w skomasowanej formie pozwalającej pracownikowi na wykonanie prac w pełnym cyklu życia maszyny czy urządzenia: normalna praca, przegląd, naprawa, awaria.

W drugiej części, zatytułowanej „Treści dydaktyczne”, znajdziemy spoty filmowe

o tym, jak wygląda realizacja ryzykownych zachowań w praktyce i jakie są ich skutki, gry interaktywne, czyli zadania weryfikujące poprawne i bezpiecznie wykonywanie czynności oraz właściwe podejmowanie decyzji, a także testy sprawdzające poziom swoich kompetencji interpersonalnych, umożliwiając wskazanie umiejętności, które należy doskonalić.

Na pewno warto skorzystać z tak ciekawej oferty i sprawdzić swoją wiedzę i predyspozycje, aby może coś poprawić bądź uzupełnić braki w wiedzy. Mamy nadzieję, że wykorzystanie platformy PROFi przez dozór ruchu, jak i pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych, wpłynie na poprawę kultury bezpieczeństwa w spółce, co z kolei pozwoli na wzmocnienie efektów wdrożonej dotychczas profilaktyki w zakresie bhp.



Klik i ciepło

Z początkiem lipca tego roku Polska Grupa Górnicza uruchomiła sklep internetowy dający możliwość zakupu ekogroszku Retopal

TEKST: W.N. ZDJĘCIA: Jan Czypionka

Jesteśmy pierwszym producentem węgla w kraju, który udostępnił możliwość zakupu oryginalnego produktu, z bezpłatną dostawą bezpośrednio z kopalni do klienta. Teraz, nie ruszając się z domu, każdy może złożyć zamówienie i zapłacić przez internet, a towar zostanie dostarczony przez kuriera na wskazany adres.

Jak to działa? Zamawianie jest bardzo proste. Wchodzimy na stronę internetową PGG www.pgg.pl, klikamy w banerek „skl@p” i już jesteśmy w sklepie. Po uzupełnieniu

informacji o liczbie palet i formie zakupu (z akcyzą czy bez), przechodzimy do panelu logowania. Jeżeli jesteśmy w sklepie po raz pierwszy, rejestrujemy się, podając swoje dane i przechodzimy do płatności. Istnieją dwa alternatywne sposoby płatności: szybki przelew internetowy realizowany za pośrednictwem DotPay lub tradycyjny przelew bankowy. W każdym przypadku program prowadzi nas krok po kroku, a po zakończonym procesie zostaje wysłana na nasz adres mailowy informacja o statusie zamówienia.



Obecnie w naszym sklepie jest oferowany Retopal ekogroszek w paletach o wadze 750 kg, zawierających 30 worków 25-kilogramowych. Jednorazowo można zakupić od 1 do 5 palet. Cena na terenie całego kraju jest taka sama, a dostawa gratis.



Obecnie w naszym sklepie jest oferowany Retopal ekogroszek w paletach o wadze 750 kg, zawierających 30 worków 25-kilogramowych. Jednorazowo można zakupić od 1 do 5 palet. Cena na terenie całego kraju jest taka sama, a dostawa gratis.

Retopal produkowany jest z wyselekcjonowanych najlepszych węgla z kopalni „Piast-Ziemowit”, gdzie pakowany jest na nowo uruchomionej, w pełni zautomatyzowanej linii konfekcjonującej. W procesie produkcyjnym Retopalu węgiel jest wzbogacany (pozbawiany kamienia) oraz precyzyjnie dosiewany do uziarnienia 5-25 mm, po czym kierowany na linię paczkującą podlega osuszaniu. Retopal pakujemy bezpośrednio z produkcji, co zabezpiecza produkt przed procesem utleniania wpływającym na obniżenie jakości. Jest paczkowany w foliowe, perforowane worki, które następnie zostają przez robota ułożone na paletach i zafoliowane. Na linii konfekcjonującej precyzyjnie kontrolowana jest zawartość każdego worka, w tym zwłaszcza pod kątem zanieczyszczenia częściami metalowymi. „Czysty” ekogroszek o stabilnej

jakości daje gwarancję optymalnej, bezawaryjnej pracy kotła. Sam „system” sprzedaży, czyli sklep internetowy został przygotowany przez wewnętrzne służby informatyczne PGG – Zakład Informatyki i Telekomunikacji, który zintegrował system z systemem wewnętrznym przedsiębiorstwa.

Potwierdzeniem zapotrzebowania rynku na taką nowoczesną formę dystrybucji jest sprzedaż węgla na poziomie ok. 4000 ton markowego paliwa węglowego Retopal od początku funkcjonowania sklepu. Czynnikiem decydującymi o popularności towaru okazały się zarówno zaufanie do marki produktu, jak i jego cena. Cena produktu kształtowana jest poprzez rynek, natomiast dostępność wynika wyłącznie z możliwości produkcyjnych linii paczkującej oraz logistyki sprzedaży. Już od 15 lat Retopal jest uznaną na rynku marką i jako wiodący w kraju ekogroszek wyznacza standard tego typu paliwa. Stabilne, wysokie parametry jakościowe oraz unikatowo niska spiekalność, stanowią o jego uniwersalności, umożliwiającą zastosowanie we wszystkich typach kotłów ekologicznych jako paliwo

podstawowe. Retopal posiada certyfikat ekologiczny ICHPW „Na znak bezpieczeństwa ekologicznego” i jest przez nas szczególnie polecany do nowoczesnych kotłów automatycznych 5 klasy kwalifikowanych w programach ograniczania niskiej emisji.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom naszych klientów, prowadzimy intensywne prace nad rozszerzeniem oferty paliw PGG w sklepie internetowym, zarówno pod względem sortymentów, jak i różnorodności opakowań.

Mamy także dobrą wiadomość o wprowadzeniu od września br. do sprzedaży znanego i cenionego na rynku ekogroszku Pieklorz z ruchu „Chwałowice”. Szczegóły na stronie www.pgg.pl

Potwierdzeniem zapotrzebowania rynku na taką nowoczesną formę dystrybucji jest sprzedaż węgla na poziomie ok. 4000 ton markowego paliwa węglowego Retopal od początku funkcjonowania sklepu.



Zmiany personalne w Polskiej Grupie Górniczej

Zarząd Polskiej Grupy Górniczej podjął decyzję o dokonaniu dwóch zmian na stanowiskach naczelných inżynierów w kopalniach PGG.



Grzegorz Conrad

10 października br. zarząd PGG powołał Grzegorza Conrada na stanowisko naczelnego inżyniera pod ziemią Oddziału KWK „Bolesław Śmiały” w Łaziskach Górnych.

Grzegorz Conrad jest absolwentem Politechniki Śląskiej w Gliwicach, na kierunku Technika Eksploatacji Złóż, Organizacja i Ekonomia Górnictwa. Od 1990 r. związany jest z KWK „Bolesław Śmiały”, gdzie rozpoczął pracę od młodszego górnika poprzez nadsztygara do kierownika Działu Górniczego.

17 października br. zarząd PGG powołał Michała Ferdyan na stanowisko naczelnego inżyniera pod ziemią Oddziału KWK „Ruda” Ruch „Bielszowice” w Rudzie Śląskiej.

Michał Ferdyan jest absolwentem Politechniki Śląskiej w Gliwicach, na kierunku Technika Eksploatacji Złóż, Organizacja i Ekonomia Górnictwa. Ukończył również Studia Podyplomowe w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Od 1994 r. związany był

z KWK „Szczygłowice”, gdzie rozpoczął pracę od stażysty poprzez nadgórnika, nadsztygara do kierownika robót górniczych.



Michał Ferdyan

AWANSE PRACOWNIKÓW POLSKIEJ GRUPY GÓRNICZEJ WE WRZEŚNIU 2016 R.

KWK „Bolesław Śmiały”

1. Marian Mendecki z zastępcy kierownika Działu Geologicznego na kierownika Działu Geologicznego.
2. Wuwer Dariusz z zastępcy kierownika Działu Mierniczego na kierownika Działu Mierniczego.

KWK „Sośnica”

Sławomir Olbrycht z nadsztygara na zastępcę kierownika Działu Robót Górniczych ds. Przygotowawczych, Przewozu Dołowego i Transportu.

KWK „Ruda”

Ruch „Pokój”

1. Michał Sikora ze sztygara oddziałowego na nadsztygara.

Ruch „Bielszowice”

Maciej Tycza z nadsztygara na zastępcę kierownika Działu Robót Górniczych ds. Wydobywania, Zbrojeń i Likwidacji.

KWK „Piast-Ziemowit”

Ruch „Piast”

1. Jacek Deszcz ze sztygara oddziałowego na nadsztygara.

Ruch „Ziemowit”

1. Łukasz Czarnota ze sztygara zmianowego na nadsztygara.
2. Łukasz Maśka ze sztygara zmianowego na nadsztygara.

Zakład Informatyki i Telekomunikacji

1. Marcin Spisak z kierownika Działu na dyrektora oddziału.

Emeryci:

W całej spółce we wrześniu 2016 r. odeszły na emeryturę 224 osoby, z czego 195 to pracownicy dołowi, a 29 – powierzchniowi.

Oni dobrze pracują

Oddział wydobywczy G-3 w kopalni „Bolesław Śmiały” zatrudnia 124 pracowników oraz 7 osób dozoru. Podzielony jest na cztery brygady wydobywcze

Sztygarem oddziałowym jest Miron Płaczek, jego zastępcą Rafał Jendrysik, zaś opiekunem – nadsztygar górniczy Mariusz Ciechacki. Na poszczególnych zmianach organizacją i dozorem nad robotami zajmują się sztygarzy: Marcin Myszor, Henryk Noski, Daniel Deja, Bartosz Hirsz i Wojciech Białoń.

Wszyscy pracownicy wyróżniają się dużym zaangażowaniem oraz dokładnością w wykonywaniu obowiązków. Dużym szacunkiem w oddziale, ze względu na rzetelność i zaangażowanie, cieszą się przodowi brygad: Piotr Dytko, Marek Nieszporek, Janusz Pacha i Grzegorz Mazur.

Oddział G-3 prowadzi wydobycie ścianą 552 w pokładzie 325 od 12 lipca 2016 r. Miąższość pokładu waha się od 1,6 m do 3,0 m. Pokład ten zaliczony został do I stopnia zagrożenia wodnego oraz klasy „A” zagrożenia wybuchem pyłu węglowego.

Wyposażenie kompleksu ścianowego stanowi kombajn KGE-710FM. Urabianie odbywa się dwukierunkowo, na zabiór 0,65 m. W ścianie zabudowane są sekcje obudowy zmechanizowanej typu TAGOR-12/31-POz-BS – 160 sztuk oraz TAGOR-12/31-POz-BS/S – 3 sztuki.

Do odbioru urobku ze ściany służy przenośnik zgrzeblowy PAT- E260, dalej urobek transportowany jest przenośnikiem podścianowym GROT 750 z kruszarką kęsów PAT-WB/1300 oraz siedmioma przenośnikami taśmowymi aż do odstawy głównej.

Ściana eksploatowana jest system ścianowym podłużnym, z pełnym zawałem skał stropowych. W ścianie zastosowany został system z czterema zmianami wydobywczymi. Dzięki dobrej organizacji pracy oraz zaangażowaniu załogi ściana 552 uzyskuje dobre wyniki z maksymalnym postępowaniem 105 m oraz wydobyciem wynoszącym 4500 Mg/d.

Należy podkreślić zaangażowanie ślusarzy, hydraulików, elektryków oraz pozostałych pracowników wchodzących w skład brygad zatrudnianych w rejonie ściany.

Kwalifikacje i sumienność w wypełnianiu obowiązków oraz wyniki, które oddział uzyskuje podczas eksploatacji ściany, pozwalają jego pracownikom wykonywać swe zadania wydajnie i bezpiecznie.



NA ZDJĘCIACH:

LEWY RZĄD, OD GÓRY:

Rafał Jendrysik, Radosław Urbańczyk

PRAWY RZĄD, OD GÓRY:

Adam Herman, Grzegorz Mazur



Oddział wydobywczy G-3 w kopalni „Bolesław Śmiały”



W PIERWSZYM RZĘDZIE, OD LEWEJ: sztygar zmianowy inż. Rafał Jendrysik, Krzysztof Podgórczyk, Grzegorz Mazur, Piotr Strecker, Urbanek Radosław, Adrian Ścieżka, Łukasz Trzebuniak, Mateusz Gałuszka, Adam Herman, Rafał Bundz, Marek Teper, Piotr Szolc, Daniel Oleś, Dawid Folek, Marcin Pielorz, Grzegorz Ostrowski, Jakub Mielcarek, Marek Cierkosz, Grzegorz Węgierski, Piotr Dytko, Krzysztof Kapa, Bartłomiej Kopytko, Paweł Woliński, Robert Nowicki, sztygar oddziałowy mgr inż. Miron Płaczek, kierownik robót górniczych ds. wydobywania, zbrojeń i likwidacji mgr inż. Michał Chmurko.

W DRUGIM RZĘDZIE, OD LEWEJ: Marek Hajok, Mateusz Frodlik, Tomasz Plener, Marcin Duży, Marcin Fojcik, Adam Muszioł, Paweł Wita, Dawid Gert.

Zdrowie zależy od nas samych

Wraz z pierwszymi chłodami dopada nas katar, nierzadko ból gardła, zmęczenie i generalnie złe samopoczucie. Odporność organizmu najlepiej wzmacniać regularnie, ponieważ nawet niewielkie przeziębienie może skończy się poważną chorobą, która położy nas na wiele dni do łóżka. A tymczasem... może lepiej zapobiegać. Warto już teraz przygotować się do walki z infekcjami. Za skłonność do infekcji odpowiada nasz układ odpornościowy. Jeśli jest słaby, nie potrafi się obronić. Zwykły katar czy ból gardła może skończyć się nawet zapaleniem oskrzeli czy płuc. Jak się przed tym uchronić, odpowiada doktor Katarzyna Piwowarczuk – lekarze pierwszego kontaktu z Katowic – w rozmowie z Aleksandrą Wysocką-Siemiągą

• **Co jest najważniejsze w utrzymaniu odporności przez cały rok?**

– Odporność naszego organizmu i nasze zdrowie w dużym stopniu zależą od nas samych, od naszego stylu życia. Korzystnie na naszą odporność wpływają: odpowiednia dieta, prawidłowa pielęgnacja ciała, hartowanie organizmu, ruch – przez cały rok kilka razy w tygodniu po 45 min, najlepiej na świeżym powietrzu (nawet w mroźne dni), szczepienia ochronne, a także w okresie jesienno-zimowym spożywanie preparatów naturalnie uodporniających np. z aloesu lub żeńszenia. Do czynników, które mogą osłabiać naszą odporność, należą m.in.: palenie papierosów, nadużywanie alkoholu, brak ruchu, przemęczenie, brak snu, częste zmiany klimatu, dieta wysokotłuszczowa i wysokokaloryczna.

• **No właśnie, a jaka dieta w takim razie jest najlepsza szczególnie w okresie jesienno-zimowym i jakie witaminy najlepiej wspomogą nasz system odpornościowy?**

– Już od starożytności wiadomo, jak ważne jest regularne odżywianie, nigdy w pośpiechu, nie zapominając o śniadaniu, a w okresie jesienno-zimowym zwłaszcza dobrze jest spożyć ciepły posiłek poprzedzony szklanką letniej wody z wyciśniętą cytryną i łyżką miodu czy szczyptą imbiru. Spożywajmy posiłki

regularnie co 3–4 godziny, dwa posiłki większe, a pozostałe w postaci: owoców, sałatek czy jarzyn, kostka lub dwie gorzkiej czekolady też korzystnie wpłyną nie tylko na nasze samopoczucie, ale także dostarczą minerały, takie jak np. magnez. Reasumując, można jeść wszystko, ale w odpowiednich niewielkich porcjach, w odstępach kilkugodzinnych, a dieta zawsze powinna być urozmaicona i zawierać warzywa i owoce.

• **Czy warto się szczepić przeciwko grypie i kto na pewno powinien to zrobić?**

– W sezonie grypowym oprócz wirusów grypy krążą również inne wirusy wywołujące choroby układu oddechowego, którym mogą towarzyszyć objawy zbliżone do tych, jakie występują w przypadku grypy, ale to właśnie grypa prowadzi do poważnych powikłań, np. zapalenia oskrzeli, płuc, zapalenia mięśni, zapalenia serca, niewydolności nerek, a te groźne powikłania mogą prowadzić do zgonu, dlatego warto się zaszczepić i wtedy mamy prawie 90-procentową gwarancję, że nie zachorujemy na grype, a jeżeli już nas dopadnie, to jej przebieg będzie dużo łagodniejszy. Każdy z nas powinien się zaszczepić na grype, ale szczególnie: dzieci do 2. roku życia, dorośli powyżej 65. roku życia, osoby z chorobami przewlekłymi: cukrzycą, chorobami układu krążenia czy oddechowego, chorobami krwi,

nerek czy wątroby. Również osoby pracujące w skupiskach ludzkich lub w zmiennych warunkach klimatycznych powinny się zaszczepić. Szczepienie zawsze poprzedzone jest wywiadem i badaniem lekarskim i tylko w niewielkim odsetku, np. ze względu na zastrzeżenie choroby przewlekłej, może być odroczone.

• **A co zrobić, gdy dopadnie nas przeziębienie? Czy brać antybiotyki, czy lepiej próbować leczyć się domowymi sposobami?**

– Jeżeli jest to katar wodnisty, niewielka temperatura do 37,5 stopnia, kaszel, zostańmy w domu, przyjmujemy dużo letnich płynów z cytryną, soki z żurawiny czy czarnej porzeczki, a jeżeli nie ma przeciwskażania, to można zażyć leki ogólnodostępne, takie jak np.: scorbolamid, syrop z babki lancetowej czy z sosny i ogólnodostępne krople do nosa. Zaleca się spożywać większe ilości witaminy C, rutinoscorbinu czy cynku. Jeżeli objawy nie ustępują, należy udać się do swojego lekarza rodzinnego. Ale najważniejsze jest to, abyśmy pozostali w domu i odpoczęli.

• **Może się zdarzyć jednak tak, że to nie pomoże i pojawi się u nas wysoka, powyżej 38,5 stopnia gorączka, silne bóle mięśni, kaszel, katar osłabienie czy to już może być grypa?**



Dbajmy o siebie cały rok, zachowajmy równowagę między pracą a odpoczynkiem.
FOT.: Jan Czypionka

– Powinniśmy udać się do lekarza, zastosować się do zaleceń lekarskich i na pewno pozostać w domu. Pamiętajmy, grypa to choroba wirusowa, możemy tylko leczyć objawy przy pomocy leków przeciwgorączkowych, przeciwzapalnych, leków na kaszel czy katar.

Antybiotyki walczą z infekcjami bakteryjnymi i nie pomogą nam zwalczyć grypy, jedynym środkiem chroniącym nas przed wystąpieniem grypy jest szczepionka. Podsumowując, dbajmy o siebie cały rok, zachowajmy równowagę między pracą a odpoczynkiem, ruszajmy

się systematycznie, odżywiamy się regularnie z dużą ilością warzyw i owoców, wtedy mamy szansę uniknąć wielu chorób, a chcąc uniknąć grypy i nie narażać się na jej nawet śmiertelne powikłania, szczepmy się corocznie.

• **Dziękuję za rozmowę.**

NALEWKI NA PRZEZIĘBIENIE I NIE TYLKO

BURSZTYNOWA

50 g nieoszlifowanego bursztynu należy umyć w gorącej wodzie i przesypać do butelki. Następnie zalać 0,5 litrem 95-procentowego spirytusu. Butelkę (najlepiej ciemną) odstawić na 2 tygodnie. Po upływie tego czasu można, ale nie trzeba, odcedzić nalewkę. Po jej zużyciu bursztyn można użyć ponownie, np. przygotowując drugą nalewkę. Kuracja wzmacniająca nalewką powinna trwać 20 dni. Pierwszego dnia trzeba wypić 3 krople nalewki i z każdym kolejnym dniem zwiększać ilość nalewki o 1 kroplę. Kuracja na przeziębienie: rano i wieczorem natrzeć nalewką klatkę piersiową, skronie, przeguby dłoni, czczo na wysokości nosa, skronie, skórę za uszami. Po drugim odcedzeniu bursztyn również może się przydać, można nim posypać świece. To doskonały sposób na zjonizowanie powietrza w mieszkaniu.

IMBIROWA

Składa się z miodu lipowego, imbiru i cytryny. Należy obrać dużą cytrynę oraz imbir o wielkości dłoni i pokroić w cienkie plastry. Włożyć całość do stoika i zalać 1 szklanką miodu. Odstawić na 3 dni w jasne, ale nie nastoneczone miejsce. Wstrząsać zawartością stoika co jakiś czas. Następnie przelać miksturę do butelki i przechowywać ją w ciemnym miejscu. Dawkowanie: 1 łyżkę nalewki 3 razy dziennie, zawsze wtedy, gdy dopada cię przeziębienie.

CZOSNKOWA

Składniki: 4 duże cytryny, 2 główki czosnku, miód i letnia woda. Cytryny z wyciśniętym miąższem i ugniecionymi ząbkami czosnku wrzucić do stoika i wszystko to zalać miodem i bardzo letnią przegotowaną wodą – po pół stoika. Zakręcić lekko, wstawić na 3 dni do lodówki. Po tym czasie wszystko przecedzić i pić codziennie po pół kieliszka. Nalewka świetnie wzmacnia odporność, a także pomaga w zwalczaniu przeziębienia.



Codziennność...

Po raz pierwszy na łamach naszego miesięcznika przedstawiamy poezję. Do tej pory przyzwyczajeni byliśmy do tego, że górnicy rzeźbią w węglu, hodują gołębie, łowią ryby. Poezja była gdzieś daleko, nieobecna, jakby niepasująca do tego twardego zawodu

Górnik kopalni „Bolesław Śmiały”, Krzysztof Loska zadaje kłam temu stereotypowi. To wyjątkowo skromny człowiek, którego musiałem przez ponad rok usilnie namawiać do tego, aby zaprezentował swoje wiersze...

OPISYWANIE SAMEGO SIEBIE...

– Na kopalni pracuję od 1992 roku. W tym okresie wielki wpływ na mnie miała muzyka rap i hip-hop, nowy styl, nowe trendy muzyczne bardzo trafity do mojego gustu. Postanowiłem założyć grupę hip-hopową, co dało efekt taki, że nagraliśmy swój pierwszy i w sumie ostatni kawałek w radiu Flash w tzw. klubie rapera. Pisałem wówczas teksty do naszych piosenek. Perypetie z kolegami i z Radiem jednak nie pozwoliły na dalszy rozwój naszego projektu i w tym samym roku wszystko upadło. Wciąż jednak dążyłem, by stworzyć coś dobrego, wiele pisałem i choć nie były to teksty górnicze, bardzo je doceniam, bo pozwalały się w pewien sposób rozwijać. Przetłemem było zapoznanie się z muzyką Starego Dobrego Matżeństwa, z tym co tworzył Krzysztof Myszkowski. Najpierw jednak był Stachura, Ziemiannin... podobnie jak oni chciałem pisać, lecz poznanie poezji Jana Rybowicza uświadomiło mi, że to jest to, czego mi brakowało.

To pozwoliło mi inaczej spojrzeć na świat i zacząłem go w pewien sposób opisywać...

Krzysztof Loska

Codziennosc...

zgasilem swiatlo
w ciemnosci widziec chce
ulice na ktorej mieszkam
i ludzi
niczym szarańcza okupujaca blok

to tam na parterze stary kawaler
zatapia sie w stercie makulatury
zdziwaczał do reszty
tam pomiedzy parterem a echem
moherowa babina przeklina niedoskonalości
wszystko w imię boga

tam gdzie jeszcze nie dociera słońce ze wschodu
wdowa po onkologii wychodzi na spacer
ze swym psem
i także tam
syn alkoholika, alkoholik
w pijackim oszołomstwie grozi że zabije
swoja matkę
chora wizja codziennosci
i gdzie tam ja przyglądam się temu zza firany

ja
syn
ojciec
górnik
poeta
grafoman
nazwij mnie jak chcesz

Zupełnie inną porą

jeszcze kilka godzin tłoczyły się dźwięki
wyjęte z rozmowy w pół przytomnej
ciemność pośpiesznie pochłania
resztki nie skonsumowanego dnia
pozostał tylko zarys na kieliszku
karmisz go swoją pomadką
prawie na pewno twój ostatni
zanim staniesz w drzwiach
nigdy nie znajdę wytłumaczenia
dlaczego czas zaginął
zamknięty pomiędzy oddechami
wymienialiśmy je nad każdym
niewypowiedzianym życzeniem
w głowie pozostają puste marzenia
by znów odkryć kobietę
w radiu
wybiła północ

Nie dla idiotów

Co by powiedział mistrz Salvador
zostawiając ślady swej niewinności
gdy otwieram oczy
w kolosalnym monstrum Boga

jest parę kilometrów stąd
tam się gubi złudzenia
z tendencjami do wzrostu i spadku
szydlerczo
...zapytajcie tych z gębą rozdziawioną

sobie na pohybel
ja wiem to na pewno,
ja wiem, że mam rację
choć jestem inny niż inni
od tych co potrafią myśleć tylko o sobie

Bóg stanął w miejscu ja Go tylko naśladowę
patrzę jak mglista robi się rzeczywistość
ale może nie wszystko stracone
gwiazdy, księżyc i nasze złączone usta.

niewidzialny most

Zaśnij...

zachodzi zmiana
w scenach mojego widzenia
na życie patrzę przez pryzmat kolorów
nie ma większej miłości

biorę odpowiedzialność za swoje czyny
za nasze długie nocne rozmowy
zamykając w przytuleniu
mówię śpij słodko moje kochanie
śpij mocno marzenie

Emerytura to nie koniec świata

Klub Seniora przy kopalni „Jankowice” jest na to najlepszym dowodem...

TEKST: Aleksandra Wysocka-Siembiga

Wszystko zaczęło się w czerwcu 2000 r. Świeżo upieczeni emeryci, panowie Leon Adamczyk, Wacław Zajac i Roman Kuczera, spotkali się i postanowili: „emerytura to nie koniec świata – a wręcz przeciwnie – to dopiero początek...”.

Mieli teraz dużo wolnego czasu i trzeba było go zagospodarować. I tak od jesieni 2000 r. przy Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Górnictwa przy kopalni „Jankowice” działa Klub Seniora. Pierwsze założycielskie zebranie odbyło się 19 września 2000 r., a już w lutym 2001 r. w klubie SITG – koncert pod hasłem „Powróćmy jak za dawnych lat”.

Ówczesny dyrektor kopalni „Jankowice” Andrzej Grzonka także wspomagał inicjatywę świeżo upieczonych emerytów. Pan Leon Adamczyk został prezesem Klubu Seniora i tak jest do dzisiaj. Klubowicze – a przez 16 lat nazbierało się ich 83 – poza domem spędzili dokładnie 712 dni. Odbyli łącznie 114 wycieczek i zorganizowali 291 imprez okolicznościowych. A wszystko to jest dokładnie zliczone i zapisane w kronikach. – *Poza Polską byliśmy w takich krajach, jak: Czechy, Słowacja, Ukraina, Szwecja, Norwegia, Dania, Litwa i Niemcy. Jednak szczególnie priorytet*

przy planowaniu wycieczek zawsze miał i ma nasz kraj ojczysty. Jako członkowie Klubu zwiedziliśmy można powiedzieć większość pięknych zakątków Polski: Lublin, Wrocław, Rzeszów, Szczecin, Białystok. Zachwycaliśmy się Ziemią Leszczyńską, Kielecką, Bieszczadami, Tatrami, Jurą Krakowsko-Częstochowską, Sudetami, Górami Opawskimi, Beskidami, Pomorzem Zachodnim, Podlasiem i Polesiem. Wypoczywaliśmy nad morzem Bałtyckim – w Kątach Rybackich, Rowach, Dźwirzynie, Łebie – i na Mazurach w Elku – wylicza pan Leon Adamczyk.

Jednak wyjazdy to nie wszystko. Klub organizuje koncerty, wieczorki taneczne, konkursy, zabawy karnawałowe, odczyty, spotkania opłatkowe i tak można by wyliczać jeszcze długo...

Przez 16 lat nazbierało się dużo wspomnień. Żeby wszystko zapamiętać, starannie prowadzone są kroniki. Nazbierało się ich 5 grubych tomów. A w nich znajdują się opisy absolutnie wszystkich imprez i wyjazdów oraz mnóstwo pięknych zdjęć. Całość klubowych poczynąń zapisywali najpierw pan Gerard Mrowiec, później panie Helena Nalepa, Elżbieta Żelawska, a obecnie żona pana Leona, pani Irena Adamczyk. Ale to nie wszystko. Przed każdym wyjazdem uczestnicy otrzymują dokładny program wycieczki z informacjami o tym,

Przez 16 lat nazbierało się dużo wspomnień. Żeby wszystko zapamiętać, starannie prowadzone są kroniki. Nazbierało się ich 5 grubych tomów.
FOT.: Aleksandra Wysocka-Siembiga



co ciekawego ich tam czeka. Od paru lat jest także strona internetowa www.jankowice.net, którą prowadzi pan Tadeusz Gacek, także emerytowany górnik kopalni „Jankowice”. Na stronie jest wszystko dokładnie opisane, także cała działalność Klubu Seniora.

Wśród bogatej kulturalno-rozrywkowej przeszłości warto wspomnieć chociażby o takich imprezach, jak: występ zespołu cygańskiego z Czarnej Góry koło Białki Tatrzańskiej, występ zespołu „Torka” z Cieszyna, dwa koncerty na Fletni Pana w wykonaniu Artura Tomasa z Katowic i Dimy Czabaka z Ukrainy.

Było też kilka koncertów w wykonaniu artystów operetkowych na czele z tenorem Mieczysławem Błaszczykiem, np. koncert kolędowo-operetkowy z udziałem Michała Musioła, Sabiny Olbrich, Aleksandry Stokłosy przy akompaniamencie Małgorzaty Gruner. Były też tematy tradycyjne, np. związane ze świętem zakochanych – czyli z Walentynkami, i tak w 2002 r. wystąpił Jacek Wójcicki i Beata Rybotycka z „Piwniccy pod Baranami”, w 2005 r. gościła u nich Beata Przybyłek – laureatka Festiwalu Wokalistyki Jazzowej wraz z kwartetem saksofonowym prowadzonym przez Michała Wojaczka z DK „Chwałowice”, w lutym 2006 r. wystąpił zespół „Frank + Trio” wraz z Katarzyną Szymik – wokali i Fletnią Pana oraz iluzjonista Marco (Marek Nowak), w lutym 2007 r. odbył się koncert w wykonaniu zespołu „Chrząszcze” w połączeniu z zabawą „Karaoke na wesoło”, w lutym 2008 r. odbył się koncert pt. „Nikt nie kocha tak jak Ty” prowadzony przez tenora Mieczysława Błaszczyka z udziałem artystów Estrady Śląskiej, zaś w lutym 2010 r. odbył się „Koncert Życzeń” w wykonaniu Julii Gawlik i Kornelii Maroszek z telewizji TVS.

Odbyło się także 11 wyjazdów do teatrów, np. Teatru Polskiego w Cieszynie i Czeskim Cieszynie – „Noce sióstr Bronte”, 2 koncerty w Sali Lustrzanej w Pszczynie m.in. z okazji Dnia Kobiet w 2004 r. prowadzone przez Kamilę Kiełbińską, wyjazd również z okazji tego święta na sztukę „Szalone nożyczki” (15.03.2003 r.), oraz „Latający cyrk Monty Pythona” (08.03.2014 r.) do teatru w Bielsku Białej, połączone z kolacjami w restauracji. Warto wspomnieć także o wyjazdach do Teatru Muzycznego w Gliwicach – na „Orfeusza w piekle”, „W wiedeńskim nastroju”, „Ptasznika z Tyrolu” połączone z uroczystymi kolacjami w restauracjach na trasie Gliwice – Rybnik.

Osobliwością Klubu Seniora są także liczne spotkania-kursy, np. nauki origami, technik



Klubowicze – a przez 16 lat nabierało się ich 83 – poza domem spędzili dokładnie 712 dni. Odbyli łącznie 114 wycieczek i zorganizowali 291 imprez okolicznościowych. Na zdjęciu – wycieczka na Podlasie. FOT.: ARC.

ZESPÓŁ INSTRUMENTALNY AJA

W 2014 r. w Klubie Seniora przy SITG KWK „Jankowice” powstał zespół instrumentalny o skróconej nazwie „AJA”, czyli pierwsze litery imion muzyków. W skład wchodzi „A” – Andrzej Hyta (gitarą), „J” – Joachim Pyka (organy) i „A” – Andrzej Czaja (akordeon). Zaczęto się od Andrzeja Hyty, bo już na lekcjach w szkole podstawowej nauczył się grać na gitarze u p. Majera. Potem na wczasach w Dźwirzynie dotoczył absolwent szkoły muzycznej Andrzej Czaja grą na akordeonie. Trzeci z kolei, Joachim Pyka, dotoczył do nich na „Szkubaczkach” w Żorach-Roju z keyboardem i wokalem. Prezes Leon Adamczyk nazwał ich zespół „AJA” i odtąd zespół ten jest jego „oczkiem w głowie”.

decoupage, pokazu gotowania, masażu leczniczego i kosmetycznego, tworzenia ozdób z makaronu czy filcu, robienia kwiatów z bibułki, robotek wykonanych z wikliny papierowej.

Jak każdego roku, tak i teraz Klub Seniora czeka na grudniowe spotkanie opłatkowe. Panie należące do Klubu – pod kierunkiem żony przewodniczącego, pani Ireny Adamczyk – przygotowują co roku wieczór kulinarny na powyższą okoliczność, wraz

AMATORSKI ZESPÓŁ TEATRALNY KLUBU SENIORA PRZY SITG KWK „JANKOWICE”

W 2005 r. z inicjatywy pani Elżbiety Żelawskiej powstał amatorski zespół teatralny Klubu Seniora przy SITG KWK „Jankowice”. Aktorzy sami przygotowują programy artystyczne, opłatkowe, wielkanocne. W ich wykonaniu odbył się również w 2005 r. wieczór wróżb andrzejkowych, a także dwa spotkania z okazji Walentynek. Wystąpili również w scenkach kabaretowych podczas obchodów X-lecia Klubu Seniora. Aktorzy samodzielnie wykonują dekoracje, a także piszą teksty piosenek, wierszy czy nawet całych przedstawień. Stali członkowie zespołu to: Elżbieta Żelawska – inicjatorka i szefowa całości, Antoni Żelawski, Stanisław Bulenda, Ewa i Franciszek Groborz, Ewa i Andrzej Hyta, Ula i Andrzej Janik, Teresa i Stefan Kocyba, Ewa i Zdzisław Musioł, Elżbieta i Piotr Serzysko.

z tzw. „Galeryjką”. Panie wykonują ozdóbki choinkowe, które przeznaczają na prezenty mikołajkowe dla uczniów „Szkoły Życia” w Rybniku. Ich koleżanka, pani Elżbieta Żelawska, przygotowuje co roku inną inscenizację przedstawień bożonarodzeniowych, w których występują członkowie Klubu. Także z okazji Świąt Wielkiej Nocy odbywają się spotkania, czyli „Śniadanie Wielkanocne” lub „Podwieczorek Wielkanocny”



MGR INŻ. LEON ADAMCZYK – CZŁONEK SITG OD 1964 ROKU

Przewodniczący Klubu Seniora przy SITG KWK „Jankowice”. Prezes Stowarzyszenia Wychowanków i Przyjaciół Technikum Górniczego i ZST w Rybniku. Pan Leon Adamczyk pochodzi z rodziny o głębokich tradycjach górniczych. W 1959 roku rozpoczął naukę w pięcioletnim Technikum Górniczym w Rybniku. Po jego ukończeniu w czerwcu 1964 r. rozpoczął pracę jako stażysta w Przedsiębiorstwie Robót Górniczych w Rybniku, a od 1 października tegoż roku został członkiem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa. Równocześnie podjął studia wieczorowe na Politechnice Śląskiej zdobywając wykształcenie wyższe. Po otrzymaniu przeniesienia służbowego 1 stycznia 1971 r. do pracy w kopalni „Jankowice” w charakterze sztygara zmianowego dał się poznać jako aktywny członek SITG. Pracował kolejno jako sztygar zmianowy, sztygar oddziałowy, nadsztygar górniczy, zastępca kierownika robót górniczych, kierownika działu obudowy, tępai, kierownika stropem, wierceń i techniki strzałowej.

Z racji dużego zaangażowania w dziedzinie kultury, koledzy z dozoru przyznali mu tytuł Oficera Rozrywkowego kopalni „Jankowice”.

Z racji dużego zaangażowania w dziedzinie kultury, koledzy z dozoru przyznali panu Leonowi Adamczykowi tytuł Oficera Rozrywkowego kopalni „Jankowice”.
FOT.: Aleksandra Wysocka-Siembiga

połączone z występami artystycznymi klubowych aktorów.

Jesienią każdego roku członkowie Klubu uczestniczą w turniejach skatowych i do tej pory zdobyli dwa razy I miejsce, dwa razy III miejsce oraz jeden raz IV miejsce, w zimie natomiast zorganizowano 3 kuligi oraz 3 wyjazdy na narty. Odbyło się także 13 wyjazdów dla poprawy zdrowia i kondycji do miejscowości ze źródłami termalnymi w Polsce i na Słowacji.

Pełniąc różne funkcje zawodowe i społeczne, pan Leon spotykał się z członkami SITG, którzy byli przekonani, iż trzeba działalność Klubu Seniora w jakiś sposób połączyć z Technikum Górniczym w Rybniku – przecież tam sięgają ich korzenie. Od 3 marca 2008 r. szef Klubu Seniora jest również prezesem Stowarzyszenia Wychowanków i Przyjaciół Technikum Górniczego i ZST w Rybniku. – *W ramach tego Stowarzyszenia działa bardzo dużo członków SITG, ponieważ ta szkoła była zawsze kuznią kadr dla górnictwa. Natomiast celem Stowarzyszenia jest między innymi prowadzenie*

działalności integrującej członków Stowarzyszenia poprzez aktywność kulturalną i rekreacyjną oraz działalność informacyjną i wydawniczą. Do tej pory Stowarzyszeniu udało się zorganizować 31 kwartalnych spotkań odbywających się w pierwszy wtorek marca, czerwca, września i grudnia. Swoistą popularnością cieszą się coroczne spotkania oplatkowe organizowane w budynku szkoły. Dla pełnej integracji organizuje się połączone imprezy Klubu Seniora z powyższym Stowarzyszeniem oraz rajdy rowerowe, koncerty operetkowe i biesiady piwne, jak również prowadzenie przez członków SITG lekcje poglądowe z młodzieżą w Technikum Górniczym – wymienia pan Leon.

Wraz z końcem września 2016 r. rozpoczął się 17. rok istnienia Klubu Seniora. Wszystkim jego członkom życzymy jeszcze wielu udanych imprez, spotkań, koncertów i wyjazdów a przede wszystkim takiej pogody ducha, jak do tej pory!

„Szczęść Boże! – każdego dnia”

Konkurs z okazji 100-lecia KWK „Jankowice”

TEKST: K. Gumulak

W październiku w Gimnazjum z Oddziałami Integrycyjnymi nr 7 im. Czesława Miłosa w Rybniku został zorganizowany konkurs literacki i dziennikarski z okazji 100-lecia kopalni „Jankowice”. Jego pomysłodawczynią była mama jednego z gimnazjalistów.

Zadaniem uczniów było napisanie opowiadania o kopalni lub przeprowadzenie wywiadu z jej pracownikiem. Uczestnicy konkursu napisali ciekawe teksty. Powstały opowiadania z elementami fantastycznymi o spotkaniach ze Skarbnikiem, czyli dobrym duchem kopalni, poważne artykuły o historii kopalni „Jankowice”, interesujące wywiady z górnikami zarówno czynnymi zawodowo, jak również z emerytami.

Młodzi reporterzy pytali swych rozmówców o powody, dla których wybrali właśnie taką pracę, o niebezpieczeństwa, jakie mogą czekać na górników pod ziemią, o wpływ

postępu na rozwój górnictwa itd. Dowiedzieli się między innymi, że istotne są zaufanie i wzajemna pomoc, gdy pracuje się w kopalni. Wysłuchali opowieści o niebezpiecznych wypadkach oraz o dużej odpowiedzialności, jaka wiąże się z pracą w tak trudnych warunkach. Nie zabrakło też zabawnych anegdot z życia górników.

Prace konkursowe oceniło jury w składzie: pani Katarzyna Gumulak (polonistka i opiekunka kółka dziennikarskiego) oraz pani Liliana Babilas (pedagog i doradca zawodowy). Doceniono pomysłowość i dociekliwość uczestników konkursu oraz ich szacunek dla tradycji górniczych i rodzinnych. Większość uczestników w swych pracach podkreślała, że losy ich rodzin są związane z dziejami „Jankowic”.

Jeden z uczniów napisał: *„Opisanie 100-lecia kopalni sprawiło mi ogromną przyjemność, ponieważ pracował tam mój pradziadek i dziadek, a teraz pracuje tam mój tata. Wiem wiele o kopalni z opowiadań mojej rodziny. Górnicze*

pozdrowienie „Szczęść Boże!” słyszę w domu każdego dnia, gdy tata wraca z pracy”.

Za najlepsze uznano teksty: Anety Foreiter z klasy 3d pt. „Opowiadanie dziadka górnika”, Dawida Piechy z klasy 1b pt. „Stulecie Jankowic”, z którego pochodzi powyższy cytat, oraz Hanny Woźnicy z klasy 2d pt. „Górnictwo to ciężki kawał chleba”. Nagrodzono także teksty: Anny Staroch, Anny Boberek oraz Sandry Czerwińskiej.

20 października 2016 roku odbyło się wręczenie dyplomów i nagród, ufundowanych przez kopalnię „Jankowice”. Krzysztof Zaik, dyrektor G7, gratulując zwycięzcom, podkreślił, jak ważne jest kultywowanie tradycji rodzinnych i regionalnych oraz rozwijanie swych talentów i zainteresowań.

Najciekawsze prace konkursowe zostaną opublikowane w szkolnej gazecie, aby wszyscy gimnazjaliści mogli poznać blaski i cienie pracy górnika.

20 października 2016 roku odbyło się wręczenie dyplomów i nagród, ufundowanych przez kopalnię „Jankowice”.





W pokoju na piętrze domu w Pszowie znajduje się całe cesarstwo rzymskie...

Ave Caesar...

Piętnaście lat temu Dariusz Jęczmionka, górnik kopalni ROW Ruch „Rydułtowy”, sztygar zmianowy oddziału GRP-2, dostał od swojego kuzyna kilka figurek żołnierzy rzymskich. Ten przypadkowy prezent stał się początkiem wielkiej przygody z antycznymi czasami...

TEKST I ZDJĘCIA: Jan Czipionka

Na ogromnej płaszczyźnie rozpościera się rozległy krajobraz starożytnego Rzymu. Zwarte oddziały legionistów, lud rzymski oddany codziennym czynnościom, w oddali wśród gór słońce wojska Hannibala atakujące imperium. Z boku portyk teatru Pompejusza, sali przeznaczonej na zebrania senatu. Tam Gajusz Juliusz Cezar i spiskowcy. Za chwilę władca

zakończy swe życie po krwawym zamachu...

W pokoju na piętrze domu w Pszowie znajduje się całe cesarstwo rzymskie skondensowane w kilkudziesięciu charakterystycznych scenach, choć naprawdę jest to królestwo pana Dariusza, świat, który sam tworzy w najdrobniejszych szczegółach z mozołem i zapalem. – *Scenografię poszczególnych wydarzeń podpatruję na znanych filmach* – mówi pan

Dariusz. – *Moim ulubionym jest „Kleopatra”. Wiele detali zauważyłem także w „Ben Hurze” i innych klasykach.*

Dostrzegam, że obok wielkiego stołu, na którym w ciągu piętnastu lat gospodarz zgromadził ponad 9 tysięcy figurek, w regałach stoją albumy i książki poświęcone czasom starożytnego Rzymu. – *Moje hobby to nie tylko kupowanie figurek,*

ich malowanie i ustawianie w odpowiedniej scenografii – wyjaśnia Dariusz Jęczmionka. – Staram się pogłębiać swoją wiedzę na temat historii, kultury, gospodarki i wszystkiego, co dotyczy tamtych ciekawych czasów.

Podziwiam wielką antyczną inscenizację, gdy do pokoju wchodzi żona pana Dariusza. Wspiera go w niecodziennym hobby. Wskazuje na kąt pokoju i wyjaśnia, skąd wziął się tu taki eksponat. – Darek zawsze o tym marzył, więc zaczęłam szukać w internecie i znalazłam! – mówi, wskazując na lśniąca zbroję legionisty. – Raz do roku, na swoje urodziny przebieram się w to cudo... – dodaje pan Darek. Czasem przychodzą sąsiedzi, którzy znają jego fascynację i proszą, żeby w tej zbroi uświetnił rodzinną uroczystość. Traktuje to z przymrużeniem oka, ale nie odmawia.

Za kilka miesięcy, po 26 latach pracy na dole, Dariusz Jęczmionka przejdzie na zasłużoną emeryturę. Ma dalsze ambitne plany co do swojej kolekcji. – Konstrukcja stołu jest dość stabilna – mówi – ale będę musiał ją wzmocnić i powiększyć. Teraz cała ta inscenizacja działa trochę jak stacja sejsmiczna. Wystarczy niewielki wstrząs na kopalni i figurki się przewracają. Najgorszy jednak jest kurz. Wdziera się wszędzie, dlatego planuję przykryć całą kolekcję szklaną osłoną, a także zamontować światło, może jeszcze



Dariusz Jęczmionka i jego cesarstwo

jakis tło na ścianie... Będę miał sporo czasu.

Pan Dariusz snuje opowieści o rzymskich czasach ze znanstwem i swobodą. Widać, że tamte czasy nie mają dla niego tajemnic. – Czy pan wie, że legionści po 25 latach służby mogli odejść, dostawali kawałek ziemi, niewolnika... Taka emerytura... Prawie jak u nas w górnictwie... – kończy naszą rozmowę.

Z boku portyk teatru Pompejusza, sali przeznaczony na zebrania senatu. Tam Gajusz Juliusz Cezar i spiskowcy. Za chwilę władza zakończy swe życie po krwawym zamachu...





Po walce z mistrzem Australii (Liam Wilson), pierwszy z prawej Aleksander Jasiewicz

Treningi i modlitwa, czyli jak wygrywać w boksie

TEKST: Aleksandra Wysocka-Siembiga

Aleksander Jasiewicz, lat 24, waga 66 kg, czyli lekkopółśrednia, bokser – więcej niż amator. Na co dzień górnik, obecnie pracuje na oddziale wiertniczym, wcześniej jako górnik w przodku. Ponad 4 lata na kopalni „Ziemowit” w Łędzinach.

– Boks jest moją pasją i na pewno nią pozostanie, bez względu na osiągnięte wyniki. Jednak na razie jestem w bardzo dobrej formie i fizycznej, i psychicznej. W boksie nie tylko zresztą ważna jest siła, ale przede wszystkim wiara w swoje umiejętności i w to, że się uda, że możesz wygrać – mówi młody bokser. „Przygoda” z boksem dla pana Olka zaczęła się od spotkania z Tomaszem Adamkiem.

W 2005 r. spędzał wakacje w rodzinnych Gielowicach. Adamek po wygranej walce tam przyjechał, bo też stamtąd pochodzi. – Bardzo się cieszył ze swojej wygranej i jakoś mnie w ten sposób boksem zaraził, zainspirował. Pomyślałem, czemu nie spróbować... też tak walczyć. Miałem wtedy 15 lat. I tak zaczęła się moja historia z boksem.

W międzyczasie pan Aleksander skończył szkołę zawodową, ma bardzo dobry zawód – jest ślusarzem, rozpoczął po szkole pracę na kopalni, ale także wieczorowe liceum ogólnokształcące. W przyszłym roku zdaje maturę. Jak twierdzi, musi teraz zrobić jak najwięcej, póki nie ma żony i dzieci. A nauka jest bardzo ważna. – Starsi koledzy mi mówią, że

czas szybko leci i nawet się nie obejrzę, jak będę na emeryturze, tak więc póki mieszkam sam, postanowiłem ten czas maksymalnie spżytkować – dodaje.

Regularne treningi rozpoczął w 2007 r. Jego dobry kolega Jakub Krajewski miał starszego brata, który interesował się różnymi sztukami walki, Jakub z czasem zaczął trenować sport, a Olek wykorzystał taką okazję. Z kolegą zawsze różnie, a że wcześniej już o tym marzył, więc długo się nie zastanawiał.

Tak więc zaczął trenować w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Mysłowicach Wesołej. Pierwszym trenerem był pan Józef Maczuga. Już w na początku następnego roku – 2008, pan Olek zdobył swój pierwszy

tytuł Mistrza Śląska w Boksie w kategorii 46 kg. Wtedy ważył niecałe 40...

I tak się zaczęło. Treningi, walki, wyjazdy. W 2009 roku zdobył ponownie tytuł Mistrza Śląska i brązowy medal na Mistrzostwach Polski w Zawierciu. – *Wtedy to już zacząłem regularnie jeździć na kadry Śląska, które były organizowane właśnie w Gilowicach. Mieszkali tam babcia i dziadek, więc miałem też opiekę, a i rodzice byli spokojniejsi o mnie. Jeździłem tam przez cztery lata, ale nie dostałem stypendium i rodzice nie zgodzili się, żebym kontynuował boks w takim wymiarze. Zwłaszcza, po nieprzyznaniu mi stypendium. Mimo wszystko byłem uparty, poszedłem do pracy, ale pasja pozostała* – opowiada nasz bokser.

Na wyniki włożonej pracy i serca nie trzeba było długo czekać. W 2010 roku zdobył trzecie z rzędu Mistrzostwo Śląska, ale w tym czasie zdarzyła się też pierwsza poważna kontuzja. Na Mistrzostwach Polski w Wałczu przegrał swoją pierwszą walkę, potem było wiele innych zawodów, ale żadnych znaczących osiągnięć. Jedyne co, to turniej: „O Złotą Rękawicę Wisły Kraków”. Wygrał ją cztery razy z rzędu. Po różnych wzlotach i upadkach w bardzo dobrej formie pan Olek wrócił do boksu w 2012 roku. Trenuje z nowym bokserem, swoim kolegą Krzysztofem Kowalskim, który na co dzień jest ratownikiem na kopalni „Wesoła”, ale też trenował kiedyś boks, zdobył licencję trenera

i teraz wspólnie walczą o kolejne wygrane turnieje. – *Na polskim podwórku praktycznie pokonałem wszystkich w swojej kategorii. Jeśli chodzi o najcięższą walkę, to na pewno była to przegrana z Mistrzem Świata z Australii. Ale z drugiej strony sukcesem też może być już sama walka z nim. Chociaż byłem strasznie obity, to ważne, że taką walkę stoczyłem* – wspomina pan Olek.

Jest jeszcze jeden zawodnik. Nazywa się Sebastian Konsek, czterokrotny Mistrz Śląska, z nim też zdarza się przegrać. Ale cały czas jednak jest szansa na to, że się to niedługo zmieni.

Ostatni wygrany turniej to niedawny mecz 8 na 8 „Jaworzno” – „UKS Dębica”. W sumie po wszystkich rundach Olek Jasiewicz okazał się najlepszy.

Boks nie jest jednak dyscypliną dla miłośników. Najlepiej wiedzą to rodzice, którzy już są na emeryturze i mieszkają w rodzinnych Gilowicach. Bardzo pana Olka wspierają, ale wiadomo, martwią się, starają dbać, jak mogą, zwłaszcza że to ich jedyne dziecko. – *Raz się zdarzyło, że dostałem potężny cios w wątrobę, leżałem na macie i nie mogłem się podnieść, strasznie mnie bolało, ale przeszło i walczę dalej. Rodzice, a zwłaszcza mama, bardzo się denerwują. Jak jest jakaś poważniejsza walka, to przyjeżdżają, żeby się mną zaopiekować. Wtedy mama mi posprząta, ugotuje, zrobi zakupy, jakie to jest przyjemne* – mówi rozmarzonym głosem i dodaje – *nie*

docenia się tego, jak tego nie brakuje, ale jak trzeba samemu o wszystko zadbać, to już jest ciężiej.

Gdyby pan Olek miał z marszu wymienić wszystkie stoczone walki, nie dałby rady. Tyle ich było, że trudno nie zapomnieć o którejś. Ale na pewno trzeba pamiętać o systematycznej pracy: treningach – trzy razy w tygodniu, basenie i bieganiu. Poza tym codziennie, systematycznie trzeba się rozciągać. Teraz pan Aleksander przygotowuje się do walki na Słowacji, w czasie trzydniowego turnieju będzie musiał się zmierzyć z innymi zawodnikami w swojej kategorii. Ciężko jest pogodzić pracę na dwie zmiany z taką ilością treningów. Ale jak się chce... Na kopalni nigdy nie robią trudności, kiedy trzeba wyjechać na zawody i wziąć urlop. Rozumieją pasję pana Olka, który przecież przy okazji jest także jej „reklamą”.

Na pytanie, jak walczyć, żeby wygrywać, bez zastanowienia odpowiada: – *Najważniejsza jest systematyczność w treningach, pozytywne myślenie i wiara w Boga. Kiedy przed walką chcę się wyciszyć i zmobilizować, to dużo się modlę, to daje dużo mocy i wiary w siebie, a przy tym uspokaja i likwiduje negatywne emocje. Nie ma nic lepszego. Teraz jest październik, miesiąc różańcowy, więc odmawiam też różaniec. Bez Pana Boga i Matki Boskiej trudno by mi było iść przez życie.*

Tak więc panie Olku, trzymamy kciuki i życzymy dużo siły fizycznej i duchowej.

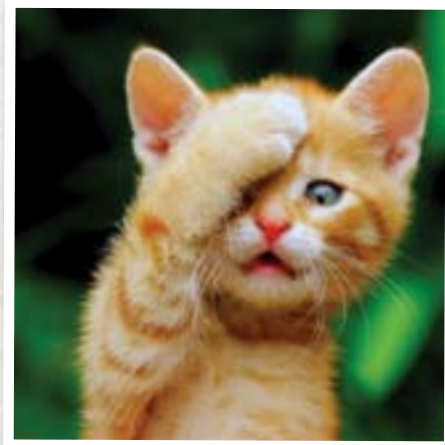
Turniej Tomasza Adamka Gilowice 2008 r.



DOWCIPY Z DŁUGIEJ BRODY HELMUTA



- Kto ci podbił oko?
- Wyciągnąłem dziewczynę z wody...
- I ona cię tak urządziła?
- Nie, akurat wtedy żona weszła do łazienki.

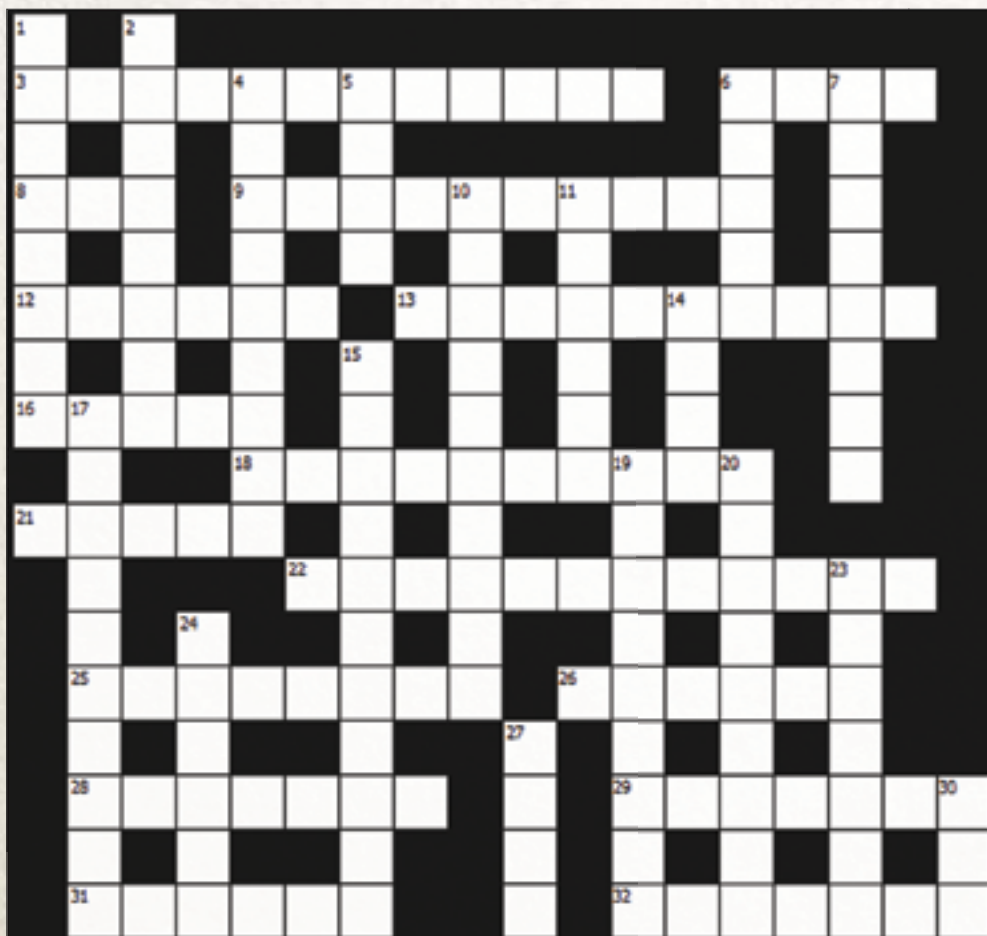


- Mąż z żoną na imprezie z okazji 25. rocznicy ślubu. Na estradzie wokalista śpiewa skoczne, wesołe piosenki.
- 30 lat temu mi się oświadczył, ale powiedziałam „nie” - mówi żona.
 - No popatrz... i do dziś świętuje!



- Włamywacz skarży się koledze:
- Ale miałem pecha. Wczoraj włamałem się do domu prawnika, a on mnie nakrył. Powiedział, żebym zmykał i więcej się nie pokazywał.
 - No, to jednak miałeś szczęście!
 - Szczęście? Policzył sobie 300 zł za poradę!

KRZYŻÓWKA NR 7



PIONOWO

1. błahostka
2. do piławu
4. elektrownia jądrowa z katastrofą w tle
5. produkuje sprzęt audio
6. wieś koło Andrychowa
7. święta katolicka
10. nie uznaje władzy
11. przesmyk, międzymorze
14. literacka nagroda
15. zmiana wartości
17. włoski taniec ludowy
19. co trzy lata
20. zbrodniarz niemiecki
23. wyspa na Morzu Czerwonym
24. konny oddział kozaków
27. najmniejsza adresowalna jednostka informacji pamięci
30. papuga

POZIOMO

3. brak umiejętności czytania i pisania
6. czołg
8. z Elementarza
9. instrument muzyczny
12. jeden z proroków Starego Testamentu
13. nie odróżnia kolorów
16. dawny komputer
18. w Anglii
21. część ogrodzenia
22. wysłanniczka
25. powstają tam soki, płyty, oliwa...



Na ścianie w kopalni „Bolesław Śmiały”.
FOT.: Jan Czipionka

NASZE ŚWIĘTE BARBARY



Święta Barbara z kościoła pw. Najświętszej Marii Panny w Zabrze-Mikulezycach. fot.: Jan Czipionka